

3 października. XXVII Niedziela zwykła. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Rdz 2, 18-24) Pan Bóg rzekł: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”. Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki podniebne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jak on je nazwie. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom podniebnym i wszelkiemu zwierzęciu dzikiemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta”. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

(Rdz 2, 18-24)

Pan Bóg rzekł: „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczynię mu zatem odpowiednią dla niego pomoc”. Ulepiwszy z gleby wszelkie zwierzęta lądowe i wszelkie ptaki podniebne, Pan Bóg przyprowadził je do mężczyzny, aby przekonać się, jak on je nazwie. Każde jednak zwierzę, które określił mężczyzna, otrzymało nazwę „istota żywa”. I tak mężczyzna dał nazwy wszelkiemu bydłu, ptakom podniebnym i

wszelkiemu zwierzęciu dzikiemu, ale nie znalazła się pomoc odpowiednia dla mężczyzny. Wtedy to Pan sprawił, że mężczyzna pogrążył się w głębokim śnie, i gdy spał, wyjął jedno z jego żeber, a miejsce to zapełnił ciałem. Po czym Pan Bóg z żebra, które wyjął z mężczyzny, zbudował niewiastę. A gdy ją przyprowadził do mężczyzny, mężczyzna powiedział: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta”. Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem.

(Ps 128 (127), 1b-2. 3-4. 5-6)

REFREN: Niechaj nas zawsze Pan Bóg błogosławi

Szczęśliwy człowiek, który służy Panu
i chodzi Jego drogami.

Będiesz spożywał owoc pracy rąk swoich,
szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie.

Małżonka twoja jak płodny szcep winny
w zaciszu twego domu.

Synowie twoi jak oliwne gałązki dokoła twego stołu.

Tak będzie błogosławiony człowiek,
który służy Panu.

Niech cię z Syjonu Pan błogosławi
i obyś oglądał pomyślność Jeruzalem
przez wszystkie dni twego życia.

Obyś oglądał potomstwo swych dzieci.
Pokój nad Izraelem!

(Hbr 2, 9-11)

Bracia: Widzimy Jezusa, który mało co od aniołów był mniejszy, chwałą i czią uwieńczonego za mękę śmierci, iż z łaski Bożej zaznał śmierci za każdego człowieka. Przysłało bowiem Temu, dla którego wszystko i przez którego wszystko istnieje, który wielu synów do chwały doprowadza, aby przewodnika ich zbawienia udoskonalił przez cierpienia. Tak bowiem Ten, który uświęca, jak ci, którzy mają być uświęceni, od Jednego wszyscy pochodzą. Z tej to przyczyny nie wstydzi się nazywać ich braćmi swymi.

Aklamacja (1 J 4, 12bcd)

Jeżeli miłujemy się wzajemnie, Bóg w nas mieszka i miłość ku Niemu jest w nas doskonała.

(Mk 10, 2-16)

Faryzeusze przystąpili do Jezusa, a chcąc Go wystawić na próbę, pytali Go, czy wolno mężowi oddalić żonę. Odpowiadając, zapytał ich: „Co wam przykazał Mojżesz?”. Oni rzekli: „Mojżesz pozwolił napisać list rozwodowy i oddalić”. Wówczas Jezus rzekł do nich: „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam to przykazanie. Lecz na początku stworzenia Bóg stworzył ich jako mężczyznę i kobietę: dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwojgiem, lecz jednym ciałem. Co więc Bóg złączył, tego niech człowiek nie rozdziela”. W domu uczniowie raz jeszcze pytali Go o to. Powiedział im: „Kto odda swoją żonę, a bierze inną, popełnia względem niej cudzołóstwo. I jeśli

żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo”. Przynosili Mu również dzieci, żeby ich dotknął; lecz uczniowie szorstko zabraniali im tego. A Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je.

Komentarz:

Źle to świadczy o społeczeństwie, gdzie domy duchowe buduje się z mniejszą starannością niż domy materialne. Dom staramy się zbudować w taki sposób, żeby on nie miał prawa wkrótce się zawalić. Dzisiaj wielu ludziom brak takiego nastawienia w stosunku do własnego małżeństwa. A przecież nawet student, który dopuszcza możliwość przerwania studiów, ma mniejsze szanse na ich ukończenie, niż jego kolega, dla którego jest czymś oczywistym, że dyplom zdobyć musi. Źle jest, jeżeli rozwód w ogóle znajduje się w horyzoncie wyobraźni małżonków. Trudniej im wtedy przejść bezpiecznie przez dni kryzysu.

Przeciwko nauce o nierozzerwalności małżeństwa niektórzy ludzie wysuwają następujący zarzut: przecież chyba lepiej, że się rozejdą, niż mieliby się męczyć ze sobą do końca życia jak pies z kotem! Otóż jednego możemy być pewni: Nie jest wolą Bożą, żebyście się ze sobą męczyli. Kiedy mamy dwa złe wyjścia – rozwód albo wzajemną męczarnię – trzeba szukać wyjścia trzeciego. Ten świat jest Boży i nie ma w nim sytuacji bez dobrego wyjścia. Owszem, nieraz jest to wyjście trudne, ale na pewno opłaca się go szukać.

A co z małżonkami, którzy zostali niesprawiedliwie porzuceni? Czy mają żyć w dozgonnym celibacie? Na to pytanie Kościół, wczytując się w naukę Pana Jezusa, odpowiada: ich wierność niewiernemu małżonkowi jest bezcennym świadectwem, potrzebnym zwłaszcza dzisiaj, że małżeństwo jest święte i nierozrwalne. Oby tylko udawało im się składać to świadectwo bez rozgoryczenia i w duchu całkowitego zawierzenia Bogu.

o. Jacek Salij OP